

Przeglądy i komentarze

JAK PISAĆ HISTORIĘ PRUS W OKRESIE ICH „OBUMIERANIA” PO 1871 R.?

Przystąpienie przez historyków polskich do prac nad opracowaniem historii Prus jest z pewnością zamysłem równie ambitnym i doniosłym co trudnym. Od kilku lat trwają intensywne badania i toczy się dyskusja nad kształtem tej syntezy, opracowywanej — jak wiadomo — przez zespół autorów pod kierunkiem Bogdana Wachowiaka. Zrozumiałe przy tym, że najwięcej problemów przysparzają cezura *ad quem* oraz sposób ujęcia dziejów pruskich w ostatnim stuleciu. Nieodczowność uwzględnienia okresu, obejmującego dzieje Prus w Rzeszy Niemieckiej po 1871 r. aż po zakończenie drugiej wojny światowej i formalną likwidację państwa pruskiego w 1947 r. budziła zrazu wątpliwości, których ślady można dostrzec np. w materiałach, odzwierciedlających stan badań i pierwszy zarys koncepcji całości z 1983 r.* Potem, zwłaszcza w rezultacie dyskusji, jakie odbyły się z udziałem historyków NRD w Poczdamie w 1986 r. oraz historyków RFN w Berlinie Zachodnim przeważała zdecydowanie opinia, że lata 1871–1947 muszą stanowić integralną część zamierzonej syntezy, bo historia Prus nie kończy się ani w 1871 r., ani w 1932 czy 1934, ani nawet w 1945 r. Przede wszystkim dlatego, że historia ta to nie tylko dzieje hohenzollernowskiego państwa, ale również historia gospodarcza i społeczna, historia kultury i myśli politycznej, w końcu także historia mitów i stereotypów, zebranych, uzasadnianych i upowszechnianych przez pokolenia ideologów, polityków i historyków, a wyrażanych w wieloznacznym pojęciu „pruskości” (*Preußentum*). Wiemy, że dla okresu po 1871 r. rozbieżność interpretacji historiograficznych była zawsze wyjątkowo poważna.

Warto więc pokrótce przypomnieć zasadnicze tendencje i rezultaty badań historycznych w odniesieniu do dziejów pruskich w niemieckiej Rzeszy¹. Poniekąd oczywiste, że największe znaczenie posiadają te interpretacje, które pochodzą od przedstawicieli nauk historycznych w obu państwach niemieckich, nawet jeżeli pamiętać o tym, że coraz bardziej obfita jest bibliografia doradczo-burżuazyjna w krajach anglosaskich, a i niektóre wyniki dociekań w historiografii polskiej zasługują na wnikliwą uwagę. Myślę że autor historii Prus po 1871 r. nie może ani przez chwilę tracić z pola widzenia faktu, że rola jaką grali historycy niemieccy, była znacząca — zarówno w erze Bismarcka i w okresie wilhelmińskim, a także później. Historycy stawiali nie tylko pytania; jakże często starali się być postracjonalizatorami politycznych wydarzeń oraz tendencji, które były politycznie zdeterminowane. Nie byli w żadnym przypadku biernymi obserwatorami politycznej sceny, współdziałali z politykami, stanowili centralne postacie w politycznych bataliach.

* Por. *Dzieje Brandenburgii i Prus w historiografii*. Pod red. B. Wachowiaka, Warszawa—Poznań 1989, ss. 187–184 i inne. Niemiecka wersja niniejszego tekstu ukazała się w „*Polnische Weststudien*” (Bd. VI, 1987, H. 2, ss. 199–210) pt. *Preußen im Deutschen Reich 1871–1947. Ein Kommentar zum 4. Band polnischer Synthese*.

¹ Por. mój tekst *Preußen im Deutschen Reich (1871–1947). Stand der Forschung und Forschungsbedürfnisse*. „*Polnische Weststudien*” Bd. V, 1986, H. 1, ss. 173–193 i tam omówioną literaturę przedmiotu.

Historiograficzny spór obejmuje właściwie dwa zespoły problemów; po pierwsze — jest to spór o treść samego pojęcia Prus (z uwzględnieniem naturalnie cezury 1871 r. jako cezury *a quo*), po drugie zaś — jest to spór o rodzaj włączenia historii Prus w bieg niemieckich dziejów, a więc próba, która stanowi ważny składnik szerszego sporu o elementy ciągłości i dyskontynuacji w nowożytnych dziejach Niemiec. Że oba problemy tworzą koniec końców jedność — wydaje się oczywiste.

W pojmowaniu Prus wciąż jeszcze dominujące wydaje się ujęcie państwo-centryczne. Przeważa więc obraz Prus, w którym za ważne są uznawane elementy Prus jako struktury czysto politycznej² (znów: dla okresu po 1871 r. w szczególnej mierze); obraz, w którym akcent badacza spoczywa na posunięciach gabinetowych, na działalności rządów, na personalnych stosunkach w obrębie rządzących elit, na aktywności dyplomatycznej itp. To w związku z tym ujęciem pozostają tezy o powolnym umieraniu Prus, jak i konstrukcja Prus jako bastionu zachodniej świadomości państwowej³ czy Prus jako ostoi Europy⁴.

Z drugiej strony nie wolno nie dostrzegać i lekceważyć tego co nowe w badaniach nad Prusami w Rzeszy Niemieckiej. Mam tu na myśli szczególnie silnie występujący w historiografii Republiki Federalnej Niemiec nurt, który stawia przed sobą zadanie badania „pruskiego fenomenu” w kategoriach globalnych, integralnie. Wedle przedstawicieli tego nurtu Prusy stanowią nie tylko symbol organizacji państwowej. Prusy znaczą zarówno nowoczesne uczelnie, jak i uprzywilejowaną pozycję armii, zarówno naukowy i kulturalny mecenat dworu, jak też przesładowania mniejszości. Prusy symbolizują również słabości prawa wyborczego, co wysoki stopień tolerancji, skorumpowanie elit oraz zadziwiająca sprawność administracji. Prusy to synonim wysokorozwiniętego przemysłu, jak i przestarzałych struktur w gospodarce rolnej (nawet jeżeli podkreślić, że różnice, jakie tu występują, nie mogą w żaden sposób być przedstawione w kolorach czarno-białych). W końcu tworzą Prusy ćwiczebny plac (*Exerzierplatz*) ostrych konfliktów ideowych, charakteryzujących się siłą, jaka w innych krajach byłaby z trudem do pomyślenia. Ów „społeczny obraz Prus” (*Gesellschaftsgebilde Preußens*)⁵ przedstawia sobą nie tylko efekt sukcesów rozwoju badań nad społeczeństwem i strukturami (*Sozial- und Strukturgeschichte*); wydaje się on także następstwem tych tendencji w badaniach nad problemami pruskimi, które się współcześnie coraz wyraźniej zaznaczają w historiografii NRD i wobec których nie zajęto stanowiska ani na zachód od Łaby, ani na wschód od Odry. Jak wiadomo, historycy w tym państwie wzmogli wysiłki w tropieniu drzewa genealogicznego, które wzmocniłoby tożsamość narodową i państwową NRD; wymaga to poszukiwania tradycji, które wykraczają poza dzieje ruchu robotniczego demokratyczno-rewolucyjnych wzlotów. Odrodzenie niektórych przynajmniej tradycji pruskich może okazać się tu — ich zdaniem — pomocne.

Inny nurt widziałbym w zwróceniu się ku próbom włączenia komponentów pruskich w dzieje Rzeszy, w pożądaniu takiego obrazu Prus, który mógłby służyć jako podstawa niemieckiej siły. Z tym nurtem połączona jest ideologia prusy-

² Zob. *Das Preußenbild in der Geschichte. Protokoll eines Symposions*. Bearb. und hrsg. von O. Büsch, Berlin—New York 1981 (Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, Bd. 50. Forschungen zu preußischer Geschichte).

³ Por. H. Olszewski, *Etapy rozwoju mitologii państwa pruskiego*. W: *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech w XIX i XX wieku*. [wyd. H. Olszewski]. Poznań 1982, s. 30.

⁴ W. Hubatsch, *Eckpfeiler Europas*. Heidelberg 1953.

⁵ Por. H. Rosenberg, *Große Depression und Bismarckkult. Wirtschaftsablauf, Gesellschaft und Politik in Mitteleuropa*. Berlin 1967.

cyzmu (*Preußentum*) jako katalogu pruskich cnót, katalogu, który jest obszerny i rozciągliwy i który — zależnie od okoliczności — może być wypełniony nacjonalistycznymi treściami. To w tych formach funkcjonowały tzw. demokratyczne Prusy oraz Prusy — najwyższa zapora przeciwko nazizmowi⁶.

Tu też miejsce dla ideologii „Prus jako pojęcia” (*Preußen als Begriff*), symbolu niemieckości i synonimu niezniszczalności. Znany historyk Otto Hoetzsch dwukrotnie pisał o wieczności pruskiego ducha: po raz pierwszy w znanym memoriale skierowanym do przewodniczącego frakcji parlamentarnej konserwatystów (*Deutsch-konservative Partei*), Kuno von Westarpa z 5 listopada 1918 r. i po raz drugi pod koniec lat czterdziestych w rozstrzygającej fazie odbudowy i organizowania się cechu historyków w Republice Federalnej Niemiec⁷. Prusy — pisał Hoetzsch — tym się odznaczają, że nigdy nie mogą upaść, ponieważ cechuje je cudowna siła oraz zdolność do odradzania się i dopasowywania do nowych okoliczności.

Krótko mówiąc: obraz Prus i interpretacje dziejów Prus w Niemieckiej Rzeszy kreślone były przez uczonych, podejmujących uczciwe wysiłki na rzecz wyjaśnienia powikłanych problemów przeszłości, ale zarazem obraz ten odznaczał się obecnością mitów i stereotypów, które wnoszono doń z zewnątrz, co oznacza nic innego jak fakt, że ukształtowany się poza sferą nauki, trafiały pośrednią drogą do warsztatów uczonych i tam zyskiwały prawo obywatelstwa. Trzeba wszakże gwoli sprawiedliwości dodać, że wiele spośród trudności, z jakimi należy się liczyć przy pisaniu integralnie ujmowanej historii Prus, stanowi rezultat niejasnych konturów badanej substancji. Innymi słowy: Prusy znaczyły dla badaczy wciąż różne zespoły zjawisk, które swą obecność w dziejach ostatniego stulecia zaznaczały w różnych płaszczyznach.

Konspekt czwartego tomu, który na dzisiejszym etapie badania może być uznany bardziej za spis propozycji badawczych lub listę życzeń aniżeli za wynik ostatecznych przemyśleń wykładu, próbuje ujmować badaną substancję od strony podstawowych zagadnień czasu. Tak więc np. trzeba odnotować, że jakkolwiek Prusy w miarę upływu czasu coraz wydatniej traciły znamiona suwerennego państwa, ponieważ ich sfera aktywności uległa wtopieniu w suwerenność organizmu Rzeszy, to przecież aż do lat trzydziestych obecnego stulecia, ściślej aż do ustaw ujednocających w Trzeciej Rzeszy, pozostawały one wyraźnie identyfikowalną strukturą polityczną. Przypominały państwo w państwie. Pozostawały dalej królestwem. Posiadały własną administrację i własną policję, własne instytucje samorządu i wydzielone sądownictwo, w końcu własne centra kultury i terytorium, którego ludność wyposażona była w pruskie obywatelstwo. Więcej nawet — pruskie elity odgrywały przez długi czas decydującą rolę w niemieckiej polityce wewnętrznej i zagranicznej; tworzyły one szczyt piramidy władzy zarówno w Niemczech cesarskich, jak i potem w Republice Weimarskiej. Inaczej mówiąc — aż do ustawy z 30 stycznia 1934 r. nie może polityczna tożsamość Prus podlegać żadnej kwestii, pomimo wszelkich postępów, jakie dawały o sobie znać w procesie ich długiego umierania.

Jak wiemy, tożsamość owa nie istnieje już, jeżeli chce się w Prusach upatrywać zwartą strukturę społeczno-gospodarczą. Pod tym względem stanowiły terytoria pruskie prawdziwą mozaikę narodowości, klas, zawodów, warstw o mocno zróżnicowanym poziomie majątku i wykształcenia. Społeczeństwo było rozdar-

⁶ Por. wyżej przyp. 2, s. 178.

⁷ H. Olszewski, *Konserwatyzm niemiecki w obliczu rewolucji. Komentarz do memoriału Otona Hoetzsch'a z 5 listopada 1918 r.*, „Studia z dziejów najnowszych. Acta Univ. Wratislaviensis”. Nr 1023. Wrocław 1989, ss. 109 - 120.

religijnie⁸, politycznie (pamiętać trzeba o szerokim wachlarzu programów partyjnych), narodowościowo, m.in. dzięki zróżnicowanemu stosunkowi władzy do mniejszości. W epoce cesarstwa trwały zacięte walki pomiędzy prawicą a lewicą, walki, w których — jakby to powiedział Fryderyk Meinecke⁹ — wciąż od nowa zderzały się z sobą fale nacjonalizmu i socjalizmu. Ważnym faktorem dezintegracji pozostawały następujące po sobie okresy rozwoju i depresji. Rezultaty przeobrażeń odbijały się niejednorodnie na społeczeństwie; inaczej wyglądało to w prowincjach zachodnich, inaczej we wschodnich i centralnych. Wszystko to prowadziło do tego, że społeczeństwu terytoriów pruskich daleko było do wspólnoty, nawet wspólnoty interesów. O rozbieżnościach pomiędzy interesami Prus i Rzeszy niejedno już w literaturze napisano. Tak więc istotnym elementem integracji, w którym tożsamość Prus mogła się nadal zaznaczać, były w dalszym ciągu wspomniane już mity i stereotypy, symbole i ideały. Były one opatrzone w etykietkę prusycyzmu i jako takie przejęte przez *communis opinio doctorum*: w samych Prusach oraz w innych krajach niemieckich. Za pomocą owych mitów i stereotypów mogły Prusy nie tylko skutecznie wydłużać czas swego „powolnego umierania”, ale i dzięki zbiorczemu pojęciu *Preußentum* być przez dłuższy czas świadkiem i podmiotem kolejnych reanimacji.

Ustalenie pozycji Prus i prusycyzmu w niemieckiej Rzeszy, odpowiedź na pytanie o to, co było pruskie, a co niemieckie, co pruskie a co nieniemieckie, wreszcie co niemieckie a co niepruskie przedstawia się skomplikowanie przede wszystkim dlatego, że inaczej odnosi się do rozmaitych sfer rzeczywistości. Co więcej — wypadnie ona różnie dla różnych okresów, objętych tomem czwartym. Z drugiej strony rozpiętość stanowisk w dyskusji historyków wcale nie przyczynia się do ułatwienia zadania. Trzeba sobie powiedzieć, że pozostaje tu jeszcze wiele do zrobienia.

Ważnym fragmentem syntezy muszą pozostać rozważania o ustroju Prus — dla okresów po 1918 r. — o poszczególnych składnikach administracji na terytoriach pruskich. Jak wiadomo, rozwój prowadził do zasady federalizmu, którego wyrazem była np. jeszcze konstytucja z 1871 r., do centralizmu, który zdobył przewagę najpóźniej pod koniec Republiki Weimarskiej. Istotne będą przy tym rezultaty analiz praktyki konstytucyjnej — czy jak kto woli — rzeczywistej konstytucji na terytorium pruskim. Praktyka ta wyrażała różne oblicza: inaczej wyglądała w prowincjach nad Renem, inaczej na Śląsku, w Berlinie i okolicach, jeszcze inaczej np. w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Miarą pruskich odrębności był — jak już wyżej podkreślono — udział pruskich elit w kształtowaniu polityki Rzeszy. Stwierdzenie to, wymagające jeszcze potwierdzenia w kwerendzie źródłowej, wydaje się posiadać szczególne znaczenie dla stosunków w Republice Weimarskiej i w hitlerowskiej Rzeszy. Dotychczasowe próby mają raczej szcątkowy charakter, choć ich wyniki są obiecujące.

To samo można powiedzieć o przeprowadzonych dotąd analizach wymiaru sprawiedliwości, szczególnie o przeobrażeniach, jakie miały miejsce w dziedzinie prawa sądowego. Powszechne prawo krajowe (*Allgemeines Landrecht*) obowiązywało — jak wiadomo — na terenie Prus tylko przez pierwsze dwie dekady po zjednoczeniu. Już wówczas zresztą stawało się w praktyce pomocnicze w stosunku

⁸ Por. m. in. G. Besier, *Preußische Kirchenpolitik in der Bismarckära. Die Diskussion in Staat und Evangelischer Kirche um eine Neuordnung des kirchlichen Verhältnisses Preußens zwischen 1866 und 1872*. Berlin—New York 1980 (Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, Bd. 49).

⁹ F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*. Wiesbaden 1946.

do ustawodawstwa Rzeszy. Postępująca integracja przede wszystkim gospodarcza Rzeszy musiała stać się początkiem i fundamentem nowego prawa handlowego, które ostatecznie weszło w życie w 1898 r. Również *Bürgerliches Gesetzbuch* — BGB, ustanowiony w 1896 r i obowiązujący od 1900 r., rozciągnięto — jak sobie tego ustawodawca gorąco życzył — na obszar całej Rzeszy. W BGB, w którym romanistyczne treści zachowały swą przewagę wcześniejsze, specyficzne pruskie regulacje szczególnie w zakresie prawa cywilnego materialnego zostały podporządkowane jednoznacznie interesom ogólnoniemieckim. Należy podkreślić, że już na progu cesarstwa, bo w 1871 r. uległy likwidacji wszelkie odrębności pruskie w zakresie prawa karnego (najbliższego polityce). Tylko w zakresie postępowania karnego proces unifikacji następował później, bo w 1877 r., kiedy to nowy kodeks rozciągnięto na całą Niemcy.

W niejednym trzeba uzupełnić badania z zakresu przeobrażeń społecznych na terytoriach Prus, a także w dziedzinie gospodarki. Nie otrzymaliśmy jeszcze syntetycznych opracowań ekonomicznego i społecznego rozwoju poszczególnych prowincji Prus, choć niektóre próby prowadzą do wyników wielce obiecujących. Pilnym zadaniem jest weryfikacja, jakiej poddać należy ewolucję stosunków między wielką burżuazją a junkierstwem w cesarstwie. Na krytyczną analizę czeka to, co czasem, niezbyt szczęśliwie, określa się mianem „narodu pruskiego”. Analiza ta będzie miała kolosalne znaczenie dla okresów przechodzenia od społeczeństwa rolniczego do społeczeństwa przemysłowego na przełomie stuleci oraz dla czasu wzrastania sprzeczności i napięć społecznych, a także konfliktów regionalnych. Krytyczne spojrzenie na dane odnoszące się do kolonizacji terytoriów wschodnich musi iść w parze z weryfikacją wyników o przeobrażeniach gospodarczych w prowincjach zachodnich. Jako nieodzowne należy przyjąć — i sądzę, że w konspекcie zaznaczono to dostatecznie wyraźnie — kompleksowe studia nad gospodarczym skokiem ostatniej dekady XIX w. i jego wpływem na gospodarcze i społeczne położenie ludności we wszystkich częściach Prus. Również niezbędne jest dążenie do uzyskania możliwie pełnej odpowiedzi na pytanie o następstwa rewolucji przemysłowej w erze wilhelmińskiej dla powstania nowego obrazu struktur elit w prowincjach o przewadze rolnictwa. Przeobrażenia w strukturze wielkiej własności ziemskiej należą w ogóle do podstawowych zadań badawczych, podobnie jak rekonstrukcja wędrówek na linii wschód-zachód i jak przebadanie społecznych konfliktów i ich oddziaływanie na konstelację sił politycznych w Prusach. Jeżeli się uda uzyskać możliwie precyzyjną odpowiedź na pytanie o to, czy i w jakim stopniu gospodarka na terytorium Prus przekształciła się w organiczną część składową wielkiego gospodarczego organizmu Rzeszy, tracąc własne, swoiście „pruskie oblicze”, mogłoby to przyczynić się do wypełnienia istotnej luki w stanie badań. Wiadomo nie od dziś, że struktura społeczna Prus działała raczej hamująco na rozwój nowoczesnego społeczeństwa w Rzeszy i że na przełomie stuleci produkcja przemysłowa mogła się znacznie podnieść. Czy jednak poczucie świadomości przynależności do „narodu pruskiego” pozostało na owych terytoriach, które mogły poszczycić się największymi osiągnięciami gospodarczymi, żywotne? I czy miało to pozytywny wpływ na identyczność pruskich i ogólnoniemieckich interesów? Zbadanie tego problemu z pewnością przybliży nas do rozsupłania alternatywy, która brzmiała przez cały okres cesarstwa: sprusaczone Niemcy czy zniemczone Prusy?

Wiele może dać zbadanie roli Prus w polityce wewnętrznej Rzeszy. Była ona poważna, jeżeli nie rozstrzygająca przynajmniej do połowy lat 90-tych; bezpośrednio urzeczywistniała się przez aktywność posłów pruskich i przedstawicieli rządu pruskiego w organach Rzeszy, przez rozwijanie socjalnej funkcji państwa praw-

nego i działalność kościołów oraz pośrednio przez działalność pruskich ministrów w kolejnych gabinetach Rzeszy, przez konstytucyjną praktykę kształtowaną przez pruskie lobby oraz przez fakt, że właśnie terytorium Prus stało się spektakularną sceną ważnych wydarzeń w dziejach walk wewnętrznych, jakie rozgrywały się w Niemczech. Tu znajdowały się centrale większości politycznych partii i stronnictw oraz inne podmioty politycznych decyzji. Myślę, że dla wszystkich poruszanych w tomie problemów sprawą, której nie można przecenić, był fakt, że na terytorium Prus usytuowany był Berlin — nowa stolica Rzeszy i zarazem stara rezydencja monarchii Hohenzollernów, siedziba rządu Rzeszy i zarazem miejsce urzędowania rządu pruskiego (do 1934), centrum niemieckiego konserwatyzmu, ale i stolica ruchu robotniczego i socjaldemokracji; nie na ostatnim miejscu także najważniejszy ośrodek niemieckiej kultury i myśli państwowej¹⁰. Myślę, że właśnie owa myśl państwowa (*deutscher Staatsgedanke*) powinna tworzyć jedną z osi wykładu poszczególnych problemów i konfliktów. W rzeczy samej bowiem tej myśli podporządkowane były wszystkie na terytorium Prus występujące prądy umysłowe o ambicjach politycznych: darwinizm społeczny i teorie rasowe, żywotny od schyłku lat siedemdziesiątych antysemityzm i zmieniający swą treść liberalizm, ideały wspierające w erze wilhelmińskiej rozpoczętą politykę światową i ów intelektualny klimat, który znaczył drogi odwrotu od pozytywizmu i tworzył podstawy pod idee 1914 r., idee, które uzasadniały wojnę i głosiły pochwałę polityki ekspansji jako jedyne gwarantu zdobycia przez Niemcy należnego mu „miejsca pod słońcem”. Nie będzie naturalnie zadaniem łatwym, jeżeli w ogóle możliwym, odpowiedzieć na pytanie o rolę Prus i ideologów pruskich na tym polu, właśnie dlatego, że granice pomiędzy tym, co było pruskie a co niemieckie, tutaj były szczególnie mocno z sobą splecione. W ten sposób znów przechodzę do problemów ideowych w przekonaniu, że należą one do najważniejszych zadań, postawionych przed autorami tomu obejmującego lata 1871 - 1947, i że krytyczne spojrzenie na prusko-niemieckie mity, pruskie cnoty, tajniki ich trwałości i zdolności do odradzania się stanowią istotny fragment samej prusko-niemieckiej rzeczywistości. Sama teza, że historia Prus może być rozumiana tylko łącznie z historią niemieckiego ducha, nie jest w literaturze właściwie niczym nowym. Wraca ona w licznych opracowaniach niezym przysłowiowy bumerang. Wychodzi ona z trafnego — jak mi się wydaje — sądu, że pilna jest potrzeba staranniejszego zbadania ideologii prusycyzmu, tak by wypełniło ważną lukę w stanie naszej wiedzy o nowożytnych Prusach i pruskim problemie. Czy jest wszakże ustalenie konstytutywnych cech tego co nazywamy prusycyzmem (*Preußentum*) w ogóle możliwe? Rutynowani badacze z Republiki Federalnej Niemiec podnoszą dziś wątpliwości co do tego, czy np. tolerancja oraz nieprzekupność urzędników może być traktowana jako konstytutywna cecha charakteru Prusaków. Zastanawiają się oni poważnie nad tym, czy istota pruskich struktur w Niemczech była rzeczywiście przesiąknięta poczuciem obowiązku i odpowiedzialności. Znane i dawne są spory o istotę pruskiego militarysty¹¹. Istotnym wciąż jeszcze wydaje się, jak zrodziły się pruskie cnoty i jaki był zakres ich oddziaływania. Jeszcze ważniejszy wydaje się problem historii promieniowania pruskich mitów i stereotypów w myśleniu na inne kraje niemieckie. Teza bowiem, którą tu i tam, także w literaturze polskiej spotkać można, a która głosi, że

¹⁰ Por. *Geschichte Berlins*. Hrsg. von W. Ribbe, München 1987, Bd. 2: *Von der Märzrevolution bis zur Gegenwart, passim*.

¹¹ Por. ostatnio *Gerhard Ritter. Ein politischer Historiker in seinen Briefen*. Hrsg. von K. Schwabe und R. Reichardt unter Mitwirkung von R. Hauf. Boppard am Rhein 1984 (Schriften des Bundesarchivs 33).

Prusy rzeczywiście eksportowały swoje ideały i wartości do innych części Niemiec i zarazem tworzyły przysłowiowy magnes, który przyciągał wszystko, co tam było nacjonalistyczne, szowinistyczne, mesjanistyczne czy rasistowskie, wymaga jeszcze, jakkolwiek uwodzicielsko by ona nie brzmiała, gruntownego zbadania.

Znane są wywody na temat początku ostatniej dekady jako inauguracji polityki światowej Rzeszy w następstwie przede wszystkim wielkiego gospodarczego rozkwitu Niemiec. Nie całkiem bezzasadnie wskazywano przy tym — jak sądzę — na rok 1890 jako ważną cezurę. Myślę, że można odnieść to znowu do sfery ideologii niemieckiej. Przypomnijmy i podkreślmy, że był to przecież rok, w którym Julius Langbehn wydał swojego *Rembrandta*, najpopularniejszą bezsprzecznie książkę w Niemczech przełomu stuleci; że był to czas, w którym odrodziło się piarstwo Hegla i Fichtego, że renesans przeżywał Nietzsche, że właśnie wtedy do szczytu sławy doszedł sędziwy Treitschke, że to wtedy powstał Związek Wszechniemców.

Wszyscy oni byli w Prusach eksponowani, popierani przez pruskich polityków z myślą o dotrzymywaniu wierności pruskim tradycjom. Ta teza brzmi wiarygodnie, wymaga wszakże pewnego uzupełniającego stwierdzenia; wielki przełom w prusko-niemieckiej ideologii zbiega się ze zwrotem w stronę tej polityki, która koniec końców prowadzić miała do wojny światowej i o której powiedzieć można, że podtrzymywała ona i uzgadniała interesy pruskie z interesami całych Niemiec. Myślę, że rację mają ci autorzy, kiedy twierdzą, iż ostatnie 20 lat, poprzedzające wybuch wojny podkreśliły proces anektowania przez Rzeszę pruskich ideałów i doprowadziły do wtopienia w zasady polityki ogólnoniemieckiej. Naturalnie nie oznacza to jeszcze, że ideologia, która służyła wilhelmińskiej polityce światowej (*Weltpolitik*), usytuowana była poza historią Prus. Wymaga to wszakże dalszego badania niemieckiej ideologii na całej przestrzeni dziejowej, także w powiązaniu z intelektualnym i ideowym klimatem, jaki uwidocznił się we wszystkich krajach niemieckich. Ważne również, by poddać bliższej analizie rodzaj rozprzestrzeniania się idei oraz form kolportażu prusko-niemieckiej mentalności. Idzie o gruntowne studia o poglądach i postawach pisarzy, nauczycieli i autorów podręczników szkolnych, pastorów itp. Niedawno wydana książka Brackelmann, Greschata i Jochmanna o protestanckim kaznodziei Adolfie Stoeckerze dowodzi, jak wiele jeszcze można dodać do dotychczas kreślonego obrazu niemieckiej i pruskiej myśli¹². Tego samego dowodzą książka Urszuli Büttner o kryzysie gospodarczym i politycznym w Hamburgu w latach 1928-1931 oraz tom drugi wielkiej historii Hamburga pod redakcją Wernera Jochmanna¹³. To prawda, że stare hanzeatyckie miasto nie należało do Prus, rozwijało się wszakże pod wpływem prusko-niemieckiej historii i samo było podmiotem wpływu na politykę Rzeszy.

Przechodząc do uwag końcowych, cztery z pośród nich uważam za ważniejsze od innych.

Pierwsza prowadzi do wniosku, że autor ostatniego tomu polskiej syntezy dziejów Prus zmuszony jest poświęcić wiele uwagi historiografii w Niemczech, a dla okresu po 1949 r. w obu państwach niemieckich. Historiografia niemiecka była w końcu — jak o tym mowa wyżej — zajęta nie tylko „odkrywaniem” niemiecko-

¹² G. Brackelmann, M. Greschat, W. Jochmann, *Protestantismus und Politik. Werk und Wirkung Adolf Stoeckers*. Hamburg 1982 (Hamburg Beiträge zur Sozial- und Zeitgeschichte, Bd. 17). Por. moją recenzję w „Dzieje Najnowsze” nr 3/1984, ss. 233-235.

¹³ U. Büttner, *Hamburg in der Staats- und Wirtschaftskrise 1928-1931*. Hamburg 1982 (Hamburger Beiträge zur Sozial- und Zeitgeschichte, Bd. 16); *Hamburg. Geschichte der Stadt und ihrer Bewohner*. Bd. 2: *Vom Kaiserreich bis zur Gegenwart*. Hrsg. von W. Jochmann, Hamburg 1986.

-pruskiej przeszłości; można zasadnie stwierdzić, że miała ona walny udział nie tylko w przeżywaniu zdarzeń, ale i w ich wywoływaniu. Tym samym przyczyniała się do rozwijania pruskiej mentalności i pruskiego ducha, kształtowała opinię o nim zarówno w samych Niemczech, jak i zagranicą. Nie sądzę, aby można było zadowolnić się w tym tomie — wzorem poprzednich — wstępem historiograficznym, jak to proponuje wydawca syntezy, właśnie z tego powodu, że „moi” bohaterowie nie tylko rekonstruowali zdarzenia i je komentowali, ale także w pewnej mierze sami je tworzyli. Niedawno trafiła w moje ręce książka Wolfganga Webera, interesująca dysertacja z zakresu historiografii obszaru niemieckojęzycznego, m.in. w Rzeszy a dla okresu po 1949 r. także w Republice Federalnej Niemiec¹⁴. Weber wyliczył, że większość z spośród 532 historyków — ordynariuszy i kierowników katedr, którzy poddani zostali przezeń analizie — pochodziła z wielkomijskich i miejskich okręgów, położonych na terytorium Prus, zaś w ramach Prus — z Nadrenii i Brandenburgii. Mniej więcej 10% z nich to berlińczycy. Można naturalnie spierać się z autorem zarówno o zastosowaną przez niego metodę selekcji źródeł, jak i o ostateczne konkluzje wykładu. Jedno wszakże zdaje się nie ulegać kwestii: pruscy historycy dysponowali dobrymi możliwościami, aby pisać historię z pruskiej perspektywy.

Druga uwaga końcowa ma w zasadzie charakter techniczny. W takich syntezach, jaką jest historia Prus, pojawia się zawsze pytanie o oś wykładu. Otóż w tomie obejmującym czas zanikania Prus jej nie ma, przynajmniej nie dla problemów, występujących w całym tomie. Dla pierwszej fazy, ściślej: dla okresu cesarstwa i aż po schyłek Republiki Weimarskiej, na pierwszym planie pojawiają się struktury polityczne — rozważania o ustroju przede wszystkim, bo w nich tożsamość Prus zachowuje najpełniejszy wyraz. Ponieważ proces tzw. powolnego umiędziania Prus w żadnym przypadku nie przebiegał paralelnie do rozwoju specyficzniej pruskiej społecznych i gospodarczych struktur Niemiec, a wręcz przeciwnie: „naród pruski i gospodarka na terytorium Prus traciły swą odrębność, niknąc w gospodarce i strukturze społecznej całej Rzeszy”, nie ma podstawy, by osią wykładu była ludność i problemy gospodarki. Tworzą one tylko jedną z płaszczyzn badania i tylko jedną z form prowadzenia wykładu. Po 1932-1934 r. wracają na pierwsze miejsce znów elementy polityczne, przy czym wszakże są one bardziej niemiecko-pruskie aniżeli prusko-niemieckie. Dla lat 1933-1945 mogą stanowić swą istotą nie przewodnią wykładu wyłącznie elementy pruskiego dziedzictwa myślowego, mity i symbole pruskości (*Preußentum*)¹⁵.

Od tzw. osi trzeba oczywiście starannie odróżnić kontury prezentowanych w tomie problemów, stanowiących odpowiedzi na poszczególne pytania, zebrane w kwestionariuszu badawczym. Można tu — jak sądzę — posłużyć się starym pozytywistycznym *credo*, które traktowało terytorium, ludność i władzę najwyższą jako prawie organiczną jedność. Oznacza to, że np. w polu badania i wykładu znajdują się polskie terytoria pod panowaniem pruskim w latach 1871-1918/1922, jednak nie to terytorium, które w 1918 r. i następnych przypadło odrodzonej II Rzeczypospolitej. Znaczy to także, że przedmiotem omówienia będą np. problemy mniejszości narodowych tylko wtedy, kiedy rozgrywały się na terenie Prus i przez pruskich władców były kontrolowane.

¹⁴ W. Weber, *Priester der Klö. Historisch-sozialwissenschaftliche Studien zur Herkunft und Karriere deutscher Historiker und zur Geschichte der Geschichtswissenschaft 1800-1970*. Frankfurt/M — Berlin—New York 1984 (Europäische Hochschulschriften Reihe 3. Geschichte und ihre Hilfswissenschaften, Bd 217).

¹⁵ Por. mój art. *Preußen im Deutschen Reich...*, op. cit.

Trzecia uwaga końcowa dotyczy pewnych dysproporcji w budowie tomu. Są one nieodzowne ze względu na samą substancję stanowiącą przedmiot analizy. Część pierwsza, obejmująca czas cesarstwa, będzie najobszerniejsza; dla odmiany część trzecia, w której będzie mowa o stosunku trzeciej Rzeszy do tradycji pruskiej i do ujednoczonych krajów, musi być najkrótsza. Dysproporcje zależą od zanikania materialnej tożsamości komponentu pruskiego, a także od postawionego sobie celu, który głosi, że chcemy historię Prus przedstawić niejako „od wewnątrz”.

Tu dochodzimy do ostatniej kwestii. Chodzi o to, że problem pruski jest zbyt poważny, by podchodzić doń z nacjonalistycznym zacietrzewieniem, bez właściwego badaniu naukowemu dystansu.

W stwierdzeniu tym — nie po raz pierwszy przeze mnie podniesionym — zawiera się też ostrzeżenie w stronę historiografii polskiej, której nadmiar polonocentryzmu zawsze wyrządzał więcej szkody, aniżeli przynosił pożytku. W ostatnim czasie wypowiedział się w tej sprawie młody badacz z Getyngi, Andreas Lavaty w książce *Das Ende Preußens in polnischer Sicht*¹⁶, którego niektóre tezy wymagają może korektur i budzą odpór, którego generalne stwierdzenia wszakże posiadają znaczenie i zasługują na wnikliwą uwagę.

Henryk Olszewski

PLAN KOHLA

I

Od chwili powstania NRD i RFN, w zasadzie dopiero po raz pierwszy w 1989 r. kwestia zjednoczenia narodu i ewentualnie państwa niemieckiego pojawiła się na porządku dziennym jako realny problem, który będzie wymagał rozwiązania w najbliższej przyszłości. Zaskoczyło to Europę. Podział zawsze był zjawiskiem niestandardnym i generującym konflikty, ale zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie uważano, że kłopoty zrodzone z niemieckich frustracji nie są w stanie przeważać nad korzyściami wynikającymi z dwupaństwowości. Wielkie mocarstwa dzieliły głębokie przekonanie, iż stabilizacja przedstawia zdecydowanie większą wartość niż przywrócenie narodowi niemieckiemu prawa do samostanowienia. W rezultacie ukształtowany w toku ostrej rywalizacji ideologicznej i militarnej ład europejski wydawał się nienaruszalny i trwały; ze swej strony naród niemiecki, moralnie zdyskredytowany i politycznie słaby, nie mógł znaleźć na arenie międzynarodowej posłuchu i rzeczywistej aprobaty dla idei odbudowania jedności państwowej. Bez rozluźnienia porządku jałtańskiego oraz tolerowanej przez sąsiadów presji niemieckiej nie było wielkich szans na uruchomienie kwestii zjednoczenia. W istocie Europa przywykła i oswoiła się z niemiecką dwupaństwowością, którą uznała wręcz za podstawowy warunek utrzymania równowagi sił i tym samym — pokoju. W ostatnich dziesięcioleciach akceptowały ją *de facto* wszystkie

¹⁶ A. Lavaty, *Das Ende Preußens in polnischer Sicht. Zur Kontinuität negativer Wirkungen der preußischen Geschichte auf die deutsch-polnischen Beziehungen*. Berlin—New York 1986 (Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, Bd. 63). Obszerną recenzję tej książki złożyłem do tomu XVI „*Studia Historica Slavo-Germanica*”.